

GŁOS ŚREMSKI

GAZETA RADY MIEJSKO - GMINNEJ PRON W ŚREMIE

NR 11(17)

ROK II

LISTOPAD

1985

CENA 15 ZŁ

PISZEMY O:

miliony z POM-u, pocztowym SOS, Plenum KW PZPR, wczasowisku dla seniorek, walce z bandami, muzycznych Sentymentach, pierwszym burmistrzu Śremu, strzeleckich mistrzostwach, wyprawie S/Y „Hipolit“ na Adriatyk.

PREZENTACJE

620 milionów złotych z POM-u

Sprzętu rolniczego z roku na rok przybywa, ale mimo to jest go jeszcze za mało. Potrzeby rolnictwa w tym zakresie, długo jeszcze nie będą zaspokojone. Sprawna więc praca POM-ów ma kapitalne znaczenie, bo od sprawności remontowanego sprzętu rolniczego, zależy ile maszyn i ciągników pracować będzie na polach.

POM w Śremie utworzony 1 IV 1950 r. obchodził niedawno 35-lecie. Celem przybliżenia czytelnikom „Głosu Śremskiego” pracy tej zasłużonej dla śremskiego rolnictwa placówki złożyłem w jej siedzibie wizytę.

Jednym z organizatorów, a potem długoletnim dyrektorem śremskiego POM-u był Jan Hylak. Dziś jest już na emeryturze. Od kilku lat stanowisko to piastuje mgr inż. Mieczysław Jackowiak. W technicznym zapleczu rolnictwa posiada blisko 25 letni staż pracy. W towarzystwie dyrektora Jackowiaka zwiedzam zakład. Na jego terenie znajduje się duża baza paliw. Obsługuje 7 gmin i 6 śremskich przedsiębiorstw. W kralajni poza nożycami uniwersalnymi, pracuje największa w Śremie gilotyna, która kroi blachy do 16 mm grubości. Jest mała kuźnia, dalej warsztat obróbki mechanicznej z obrabiarkami do skrawania metali. W innym warsztacie stoją prasy o nacisku od 40 do 160 ton.

Dobrze wyposażona w maszyny jest stolarnia. Jest przestronny warsztat ślusarski przeznaczony wyłącznie dla uczniów zaliczających w zakładzie praktykę w zawodach: ślusarz, mechanik maszyn rolniczych. W hali napraw i remontów stoją kombajny „Bizon”, które pracowały w tegorocznych żniwach. Oglądam stację diagnostyczną służącą do napraw i przeglądów technicznych. W największej hali produkowane są wielkie przyczepy niskopodwoziowe, do transportu pojazdów gąsienicowych. W malarni widziałem dobrze prezentujące się gotowe dla odbiorców przyczepy. Wykonuje się ich kilkaset rocznie. W sumie od początku produkcji już ponad 4 tys. sztuk. W pomieszczeniach warsztatowych pracuje wielu młodych pracowników, uczniów i doświadczonych fachowców o długoletnim stażu. Rzuca się w oczy ład i porządek na każdym stanowisku.

Po obejrzeniu zakładu zadaję kilka pytań dyrektorowi Jackowiakowi.

G.J. W jakim zakresie prowadzicie naprawy i remonty, regenerację części i podzespołów? W jakim stopniu świadczyacie inne, specjalistyczne usługi?

M. Jackowiak: Wykonujemy przeglądy techniczne, naprawy gwarancyjne oraz naprawy bieżące ciągników i maszyn rolniczych. Poza tym prowadzimy produkcję przyczep niskopodwoziowych, jako jedyny producent w kraju i cały asortyment części zamiennych do nich. Wykonujemy też remonty pomp wtryskowych do ciągników i regenerację części do ciągników i maszyn rolniczych. Dodatkowo prowadzimy działalność usługową w zakresie instalacji sieci c.o., wodociągowej i kanalizacyjnej. Dokonujemy też montażu kompletnych baz paliwowych oraz ich obsługę serwisową, czyszczenie i legalizację. Obsługujemy dojarki i pomieszczenia inwentarskie w zakresie mechanizacji i tak samo magazyny zbożowe.

G.J.: Ile gmin obejmujecie swoimi usługami?

M.J.: 7 gmin w rejonie dawnego pow. śremskiego, a w zakresie robót instalacyjnych pracujemy w całym woj. poznańskim.

G.J.: Czy w bieżącym roku wykonujecie swoje zadania w terminie i dobrze jakościowo?

M.J.: Przewidujemy zrealizowanie w pełnym zakresie tak plan produkcji, jak i usług w br. na wartość 620 mln. zł. Do jakości naszych prac i usług klienci nie wnoszą reklamacji.

G.J.: A jesteście w stanie sprostać wszystkim zamówieniom na usługi techniczne zgodnie z zapotrzebowaniem?

M.J.: Wszystkie zamówienia przyjmujemy i realizujemy. Idealną byłaby sytuacja zgłoszeń napraw maszyn rolniczych po zakończeniu kampanii agro-technicznych.

G.J.: Czy wystarcza surowców i części zamiennych?

M.J.: Często występują z tym kłopoty. Najczęściej, okresowo brakuje wyrobów hutniczych do produkcji przyczep.

Operatywna służba zakładowego zaopatrzenia pokonuje jednak te trudności.

G.J.: Proszę o kilka zdań o załodze, jej stażu, kwalifikacjach.

M.J.: W POM Śrem pracuje 150 osób praktykuje 50 uczniów. Jest to załoga stabilna, ofiarna i dobrze przygotowana do wykonywanego zawodu. Przeciętny staż pracy wynosi ok. 15 lat. To, że wszystkie dokonania w 35-letniej historii śremskiego POM-u były pomyślne, to zasługa moich pracowników. Załoga nie szczydziła nigdy czasu, zapалу i umiejętności dla dobra obsługi naszego rolnictwa, a tym samym dla poprawy w samowystarczalności w wyżywieniu narodu w najbliższej 5-lacie.

Dziękuję za prezentację zakładu i rozmowę
Gabriel Jasiński

We wrześniu br. odbyły się uroczystości 35-lecia śremskiego POM-u. Przedstawiciele władz wojewódzkich i miejsko-

gminnych złożyli załodze podziękowania i gratulacje za ofiarną pracę. Długoletnich i zasłużonych pracowników POM-u wyróżniono odznakami państwowymi, resortowymi i regionalnymi. Srebrnymi Krzyżami Zasługi udekorowano: Władysława Armatysa, Stanisława Cielaszyka, Hieronima Duszyńskiego. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymali: Jan Cicharski, Czesław Robaszyński. Medalami 40-lecia PRL wyróżniono: Marię Bartz, Wojciecha Frąckowiaka, Jana Hyłaka, Mieczysława Jackowiaka, Stanisława Kubalę, Mariana Matuszaka. Kilkunastu pracowników wyróżniono Odznaką Honorową „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego”, Odznakami „Zasłużony pracownik rolnictwa”, Zasłużony pracownik POM i dyplomami uznania.

Występy artystyczne przygotowały dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Śremie.

Uroczystości 35-lecia śremskiego POM-u odbyły się w Kombinacie PGR Manieczki.

G. J.

Plenum KW PZPR w Śremie

Partia wśród robotników – robotnicy w Partii

Po raz pierwszy w historii Komitet Wojewódzki PZPR zebrał się w dniu 18 października 1985 roku na wyjazdowym posiedzeniu w Odlewni Żeliwa HCP w Śremie. Tematem obrad plenarnych, którym przewodniczył Edward Łukasik — I sekretarz KW PZPR w Poznaniu było: „Umacnianie znaczenia klasy robotniczej w życiu społeczno-politycznym województwa”.

Na posiedzenie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Sekretarz KC Józef Czyrek i Stanisław Kalkus, wiceprzewodniczący Rady Krajowej PRON — Augustyn Kogut, sekretarze WK ZSL — Andrzej Borowski i WK SD — Andrzej Grudziński, wicewojewoda Branisław Stęplowski, nowo wybrani iposłowie na Sejm z województwa poznańskiego, liczne grono robotników — uczestników Krajowej Rady Aktywu Robotniczego oraz członkowie egzekutywy KMG PZPR w Śremie.

Obrady rozpoczęto przedstawieniem przez sekretarza KW PZPR — Jana Mielcarka wstępnej oceny kampanii wyborczej do Sejmu PRL. Podkreślając liczny udział społeczeństwa w zebraniach przedwyborczych jak i w samym akcie wyborczym, przypomniał również najczęściej zgłaszane wnioski i postulaty. W imieniu Egzekutywy KW PZPR w Poznaniu wyraził podziękowania wszystkim, którzy swoim działaniem, aktywnością i patriotyczną postawą spełnili trudne, ale zaszczytne zadanie, jakim było przeprowadzenie wyborów do Sejmu.

Referat problemowy: „Umacnianie znaczenia klasy robotniczej w życiu społeczno-politycznym województwa” wygłosił Grzegorz Roma-

nowski — sekretarz KW. Stwierdził m.in. „Jednym z podstawowych zadań wojewódzkiej organizacji partyjnej jest wyzwolenie aktywności politycznej klasy robotniczej. Robotnicy winni mieć możliwość wyrażania klasowego stanowiska w węzłowych dla rozwoju socjalistycznych stosunków społecznych kwestiach. Służy temu zarówno partia, jak i związki zawodowe, organizacje społeczne, samorządy i różne ciała przedstawicielskie”. W dyskusji m.in. głos zabrał Jan Koczmarek I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR Odlewni Żeliwa w Śremie.

Omówił metody aktywizacji klasy robotniczej w Odlewni Żeliwa, mówił o doświadczeniach Trybun Obywatelskich organizowanych przez Radę Miejsko-Gminną PRON, reformie gospodarczej w śremskich zakładach oraz niedostatecznym naborze młodych robotników.

W odniesieniu do tematu obrad plenarnych Sekretarz KC — Józef Czyrek omówił działania partii przed X Zjazdem PZPR, przedstawił sytuację społeczno-polityczną w Polsce oraz sytuację na arenie międzynarodowej. Cały wojewódzkiej instancji partyjnej wyraził podziękowanie za aktywną działalność w okresie kampanii wyborczej do Sejmu PRL.

Treści referatu oraz wnioski z dyskusji zawarte zostały w uchwale plenum, która stała się zobowiązująca do dalszej pracy partyjnej.

W przerwie wszyscy uczestnicy zwiedzili niektóre wydziały Odlewni Żeliwa zapoznając się bezpośrednio z trudną pracą śremskich odlewników.

Karol Gostomski

KTO DLA KOGO ?

Tak krótko można by zapytać panie i panienki z pocztowego okienka, które podbierając wpłatę na książeczkę PKO, po znaczek odsyłają nas obok, do koleżanki. Nie jedyny to przypadek, kiedy narzekamy na pracę poczty.

Poczta jako instytucja niczego nie wytwarza; poczta świadczy usługi. A jaka jest ich jakość wiemy wszyscy, zwłaszcza przed 10-tym każdego miesiąca. Co zrobić, by przy każdym podejściu do pocztowego okienka nie brali nas d.....?

Podobno dyrektorzy, kierownicy, a w tym przypadku naczelnik poczty wie wszystko o podległej mu placówce najlepiej. Dlatego dziś moim rozmówcą jest ob. Antoni Kucharek — naczelnik Poczty w Śremie. A. Kucharek pełni tę odpowiedzialną funkcję piąty rok i jak twierdzi, w tym czasie poczta przeszła kilka reorganizacji.

A.K.: Najpierw byliśmy Gminnym Urzędem Poczтовым,

później Zbiorczym Urzędem Poczтовым, by teraz stać się Obwodowym Urzędem Poczty w Śremie.

„GS”: Jestem pewna, że korzystający z usług Poczty w Śremie tego nie zauważyli. Czy kolejne zmiany nazwy poczty wpłynęły na poprawę świadczonych przez nią usług?

A.K.: Ostatnia zmiana struktury poczty spowodowała, że nasza poczta ma pod sobą 17 placówek podległych w terenie. Z tym, że nie podlega nam telekomunikacja, która jest w gestii Obwodowego Urzędu Telekomunikacji w Śremie. Są to odrębne instytucje.

„GS”: Wynoszę z tego, że zmiany, o których Pan mówi miały zasięg ogólnopolski. Czy oprócz tego dokonano zmian, które usprawniły pracę kierowanego przez Pana urzędu?

A.K.: Wprowadzono zmianę w zakresie służb doręczeń, w ekspedycji poczty. Przemierzono i przeliczono obciążenie pracą poszczególnych doręczycieli w terenie i dostosowano

do aktualnych potrzeb. Stworzono dodatkowo 3 rejony, co było związane z rozbudową Osiedla Jeziorany. Na wsiach również dokonano reorganizacji rejonów, by poprawić częstotliwość doręczeń.

„GŚ”: Czy ta zmiana rozwiązała wszystkie problemy związane z doręczeniem przesyłek?

A.K.: Nie. Tu decydujący jest czynnik ludzki. Należy wyszkolić takich doręczycieli, którzy będą gwarantowali rzetelną, kulturalną obsługę odbiorcom. Zdajemy sobie sprawę z tego, że ludzie nie są zadowoleni ze służb doręczeń i wnoszą skargi. Są one mniej lub bardziej uzasadnione.

Moim zdaniem poczta boryka się ciągle z problemami kadrowymi. Brakuje ludzi do pracy, a ci którzy podejmują pracę powinni być przeszkoleni na pocztę. W zasadzie nie mamy wpływu na dobór kadry. Jednak usprawniono dokonywanie przelewów pieniężnych i dokumentów związanych z obsługą banków. Poczta świadczy tak dużo usług, że może i ta jakość nie jest taka, jaka być powinna.

„GŚ”: Panie naczelniku, jeśli poczta, jako instytucja zobowiązała się do świadczenia takich usług to powinna załatwić sprawy odpowiedzialnie.

A.K.: Oczywiście, ja też tak uważam, ale poczta musi dysponować odpowiednio przygotowanymi pracownikami. Poczta jest bardzo s feminizowana. Urlopy macierzyńskie, wychowawcze, zwolnienia lekarskie z tytułu opieki powodują ciągle zmiany wśród kadry. Brakuje nam rutynowanych pracowników. Urząd pocztowy w zakresie zatrudnienia jest limitowany. Placówką pocztową o dużym zapotrzebowaniu na pracowników jest Poczta — Śrem 3.

„GŚ”: Proszę Pana przy wejściu do pomieszczenia Poczty na Jezioranach widnieje napis: „Urząd Pocztowy”. Wielu Śremian ma wątpliwości, czy to jest poczta? Zakres usług

świadczonych przez tę placówkę nie odpowiada czynnościom normalnej poczty. Mam na myśli dokonanie prenumeraty czasopism, wysłanie przesyłek (paczek zagranicznych). Brak również nocnych dyżurów, a to co się dzieje przed 10-ym każdego miesiąca określe krótko — horror kolejkowy.

A.K.: To jest placówka tylko nadawcza i nie świadczy w takim zakresie usług, jak placówka nadawczo-odbiorcza. Oprócz tego limitują nas nadmiary gotówkowe, które musimy z tej placówki odbierać i dlatego sprawy kasowe muszą być załatwione do godz. 17.00. Poczta ta nie posiada pomieszczeń kasowych. Na pocieszenie mogę dodać, że dysponujemy już środkami na sfinansowanie nowej poczty, która będzie się mieściła w budowanym już pawilonie nr 79 (około 200 m² powierzchni).

„GŚ”: Czy naczelnik Poczty w Śremie uwzględni specyficzne potrzeby mieszkańców Śremu i gminy w zakresie usług świadczonych przez podległą mu placówkę?

A.K.: Jako poczta musimy się dostosować do potrzeb mieszkańców, ale obowiązują nas z góry narzucone limity. Normy mamy już określone.

Dziękuję Panu za rozmowę.

Ze swej strony dodam, że normy już dawno zostały zachwiane. Śremianie, póki co radzę: znaczki kupujcie w kioskach „Ruchu”, listy przesyłajcie przez umyślnego, wpłaty i wypłaty dokonujcie w PKO. Paczek nie wysyłajcie tylko odbierajcie. A jeżeli już koniecznie musicie załatwić coś na pocztę to po 10-ym i po godz. 11.00 (na pocztę pojawiają się posiłki w okienku nr 2).

Ponieważ Śrem to placówka nadawcza, n a d a w a j c i e S O S ! do Obwodowego Urzędu Poczty w Śremie i wyżej — może się coś jednak zmienić. „Głos” właśnie to uczynił.

Urszula Poźniak

Dzięki dobrej woli ludzi

Już po raz dziewiąty, senlorki emerytki, rencistki, samotne kobiety wycieczek zagranicznych, Mariana Zielińskiego, który potrafił w krótkim czasie zorganizować chór senierek, p. mgr Zofii Juniewicz — organizatorce zabaw, turniejów i ćwiczeń sprawnościowych. Przyjemne były grupowe spacerowanie nad Wartą, a w chwilach wypoczynku odbywały się dyskusje nad oglądanymi filmami i publikacjami prasowymi.

Na zakończenie turnusu odbyło się spotkanie kierownictwa władz politycznych i administracyjnych Śremu z uczestnikami wczasów. Śpiewał chór senierek, wystąpiły z programem artystycznym dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 3. Najaktywniejsze wczasowiczki-senlorki biorące udział w zabawach i turniejach otrzymały dyplomy i upominki. Wreżono je m.in.: Zofii Fendzik, Marii Hanse, Helenie Kaźmierczak, Marii Prymelskiej, Ludwice Potockiej, Bronisławie Cichockiej, Marianie Dębskiej, Helenie Kajzer.

Radość i zadowolenie na twarzach senierek to najlepsze i szczerze z serca płynące podziękowanie dla organizatorów wczasów.

Wysoko ocenili społeczne zaangażowanie działaczek ZMG LKP przy organizacji tegorocznego turnusu wczasów: przewodnicząca Zarządu Wojewódzkiego LKP — E. Ławniczak i przewodnicząca MGRN w Śremie — M. Hologą.

Gabriel Jasiński

Święto pedagogów

14 października, w którym obchodzony jest Dzień Edukacji Narodowej, odbyła się w Śremie uroczysta akademія z udziałem miejsko-gminnych władz politycznych i państwowych.

Podczas akademii wielu zasłużonych pedagogów i wychowawców otrzymało odznaczenia państwowe, medale 40-lecia PRL, odznaki honorowe i inne wyróżnienia.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Halina Wróbel, Edward Balcerowicz, Krystyna Łakoma, Alojzy Rembowski, Maria Maciejewska, Kazimierz Genderka, Walentyna Tomaszewska, Stanisław Tomaszewski, Stefania Konieczna i Bogumił Łoga. Złote Krzyże Za-

slugi otrzymali: Ksenia Wiśniewska, Teresa Kmieć, Edward Skalecki i Maria Ratajczak. Medale 40-lecia PRL otrzymali: Krystyna Łakoma, Stefania Konieczna, Leontyna Janiszewska, Kazimierz Ostojki, Maria Sowa, Wiktor Ratajczak, Bogumił Łoga, Alojzy Rembowski, Kazimierz Genderka, Edward Balcerowicz, Janina Ratajczak i Janina Kramer. Złote Odznaki ZNP otrzymali: Krystyna Andrzejewska, Leontyna Janiszewska, Władysław Marzec, Władysława Hampel i Cecylia Pankowska.

Ponadto Jadwiga Antoniewicz, Teresa Joks, Halina Piotrowska i Anna Scheller otrzymały nagrody Kuratora Oświaty i Wychowania w Poznaniu.

30 osób otrzymało nagrody inspektora Oświaty i Wychowania a kilkanaście osób nagrody dyrektorów poszczególnych szkół.

W czasie akademii 29 nauczycieli złożyło ślubowanie.

Stanisław Falecki

Trudne lata

(2)

Obserwacje poczynione w Świebodzinie i powiecie dowiodły, że sąsiedztwo Wolsztyna i Nowego Tomysła wywarło wpływ na wcześniejsze osadnictwo w tym regionie. I miasto i wioski tętniły tu pełnią życia. Urzędy posiadały prawie całkowitą obsadę. Wille i najlepsze mieszkania pozajmowane, mniejsze zakłady produkcyjne i warsztaty rzemieślnicze już pracowały, było też wiele otwartych sklepów. W gospodarstwach rolnych widoczny ruch i krzątania gospodarska, na polach ludzie przy pracy.

Nie mieliśmy tu nic do szukania. Trzeba było jechać dalej, do Sulęcina. Najpierw jednak do tej miejscowości, którą tak się zachwycał samotny śremski pionier — do Łagowa. Ucieszył go nasz przyjazd, ugościł czym mógł i przenocował. Tutaj zyskaliśmy pewność, że dobrze trafiliśmy. W tym naprawdę pięknym Łagowie, położonym na przesmyku dwóch jezior (a więc ryby), wśród cudownych, naturalnych lasów bukowych, dominowały ładne domki jednorodzinne. Mieszkało tu jeszcze niezbyt wiele rodzin. Pewien sklepikarz, kiedy dowiedział się o celu naszego przybycia prosił, abymyś jak najszybciej kierowali tu osadników, gdyż miewa tak słabe utargi, że trudno mu z nich wyżyć.

Jechaliśmy dalej zadowoleni, pełni humoru i optymizmu. Wnet jednak ten radosny nastrój przytłumił w nas Sulęcin. To miasto powiatowe zrobiło na nas jakieś przykre, nieprzyjemne wrażenie. Większa część śródmieścia leżała w gruzach, piękny, duży ratusz wypalony, bez dachu. Wiele opustoszałych domów, w których hulał wiatr i trząskali otwartymi oknami. Wewnątrz pełno różnego rodzaju śmiecia, pierza, potłuczonych naczyń. Rizbite piece kaflowe świadczyły, że buszowały tu szabrownicze wyprawy, poszukujące ukrytych skarbów. Na ulicach pustki, ludzi mało.

Zajechaliśmy do Komitetu Powiatowego PPR, gdzie przyjął nas życzliwie I Sekretarz, Wacław Łęcki. Kiedy dowiedział się o celu naszej wyprawy, zapoznał nas z ogólną sytuacją powiatu.

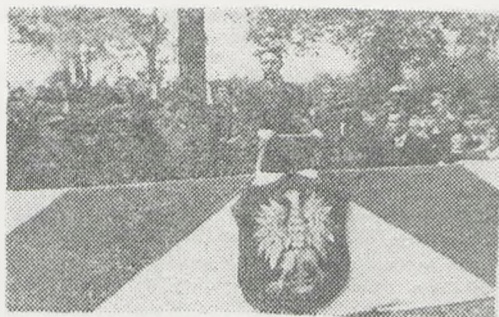
W zasadzie — rozpoczął swoją informację — powiat Sulęciński został przeznaczony na osadnictwo wojskowe. Na razie jednak tej kategorii osadników jest bardzo mało, więc nie widzimy przeszkód, ażeby również inne grupy ludności mogły tu przybywać, szczególnie fachowcy. W

mieście jest spora ilość urzędników, trochę robotników, kilku kupców i mało rzemieślników. Działające urzędy to: Starostwo, Urząd Ziemi, Państwowy Urząd Repatriacyjny, Poczta, Urząd Skarbowy, Inspektorat Szkolny i taki trochę dziwoląg — Państwowy Urząd Samochodowy z własnym warształem. Podejrzewamy, że to jakaś przykrywa dla szabrowników. Dyskretnie obserwujemy ten PUS. Działa oczywiście Milicja oraz Urząd Bezpieczeństwa, miastem kieruje Zarząd Miejski z burmistrzem, a gminami wójtowie. W bardziej zasiedlonych wsiach są już sołtysi.

Praktycznie powiat nie posiada komunikacji. Jedyna linia kolejowa nie łączy miasta z żadną siedzibą gminy, biegnie skrajem powiatu do Rzepina. Autobusy to jeszcze daleka przyszłość.

W Sulęcinie czynny jest jeden młyn wodny, drugi we wsi Ostrów, tuż przy granicy miasta. Istnieje duża krochmalnia, łatwa do uruchomienia, wielkie zakłady motorów elektrycznych, oczywiście bez maszyn i urządzeń, które wywieźli uchodzący Niemcy. Dwa ogrodnictwa szklarniowe w mieście przygotowują się do produkcji. W miejscowościach Długoszyn i w Sieniawie znajdują się kopalnie węgla brunatnego, lecz trudne do uruchomienia z powodu zniszczenia urządzeń szybowych. Bogactwem są piękne lasy na obszarze prawie połowy powiatu (a więc i grzyby). Nigdzie nie ma gazowni, ale elektryfikacja może zostać doprowadzona szybko do stanu używalnego.

Bolączką powszechną to brak szpitala. Pozostałe po zarze mury są zdrowe i solidne. Odbudowa przewidziana w pierwszej kolejności. Sytuacja ogólna wprawdzie niezbyt różowa, jednak perspektywy raczej optymistyczne. Dla energicznych i zdecydowanych rysuje się pomyślna przyszłość. Każda ilość przesiedleńców znajduje przyzwoite, umeblowane mieszkanie, a urzędnicy oraz rzemieślnicy natychmiastowe zajęcie. (cdn).



AUTOR WSPOMNIEN PRZEMAWIA W DNIU WOJSKA POLSKIEGO
SULĘCIN 1945 R.

Nasze 40-lecie

Reakcyjne podziemie przeciw władzy ludowej

W lipcu 1946 r. w magazynie rozdzielni prądu przy ul. Nadbrzeżnej w Śremit, znaleziono zgromadzoną broń poniemiecką przechowywaną przez pracowników. Były to granaty, amunicja, części karabinów, 1 automat MP, 2 karabiny. W lipcu 1948 r. w Bninie i Kórniku założona została organizacja Armii Krajowej, która później zmieniła nazwę na Mobilizacyjny Ośrodek AK Okręgu Poznańskiego. Grupa liczyła 9 osób, a funkcję dowódcy pełnił człowiek o pseudonimie „Kmicic”. Zadaniem organizacji było gromadzenie broni oraz malowanie napisów o treści antyrządowej. W październiku 1950 r. członkowie spisu zostali aresztowani.

W latach 1948—1950 w Dolsku organizacja terrorystyczna pod nazwą „Wolność-Równość-Niepodległość”. Li-

czyła 6 osób, a jej zadaniem było także gromadzenie broni i czynne występowanie przeciw władzy ludowej oraz działaczom PPR, PZPR i związków zawodowych. W wyniku działalności bandy został zamordowany w dniu 14 grudnia 1949 r. w Małachowie, prezes GS w Dolsku Emilian Semczyk. Mordercy po dokonaniu zabójstwa przerazili się swego czynu i czasowo zawiesili działalność. W roku 1955, w wyniku nieustannego śledztwa zostali wykryci. Okazało się, że byli to mieszkańcy Dolska. Konfiskacie uległo: 1 pistolet maszynowy, ok. 200 szt. amunicji, 2 granaty i 11 różnego typu karabinów. W roku 1954 funkcjonariusz MO z Książa — Józef Nowicki w czasie pełnienia służby został zastrzelony na drodze pod Konańskimi. Zamordowali go dwaj bandyci.

W wyniku akcji pościgowej zostali oni osaczeni w Czarnotkach za Zaniemyślem i w czasie strzelaniny zabici.

A oto najważniejsze napady zbrojnego podziemia w pow. śremskim, które miały utrudnić normalne funkcjonowanie władzy ludowej, a jednocześnie uderzały w bardzo dokuczliwy sposób w ludność cywilną. Nie wszystkie z tych napadów można jednak przypisać zorganizowanemu rzekomo politycznie podziemiu. Na konto tych organizacji i prawdopodobnie bez ich wiedzy rabowali też najzwyczajniejsi złodzieje i kryminaliści.

25 V 1945 r. — w okolicy Dolska uzbójni osobnicy napadli na milicjanta, rozbrili go i żądali dokładnych informacji dotyczących posterunku w Dolsku.

12 IX 1945 r. — w Grodzewie dokonano napadu na mieszkanie Henryka Grzelki, pracownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Śremie. Sterroryzowano jego matkę grożąc zabiciem syna jeśli nie zrezygnuje z pracy w PUBP.

13 IX 1945 r. — w Zwoli dokonano napadu na leśniczkówkę, z której napaściny zabrali urządzenia telefoniczne.

14 IX 1945 r. — dokonano napadu z bronią w rękę na majątek w Zaborowie, zabierając telefon i mapę pow. śremskiego. W tym samym dniu 6 uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania Antoniego Szwanke w Zaborowie, któremu zrabowano zegarek i 30 jaj, które natychmiast skonsumowali na surowo.

14 IX 1945 r. — we wsi Mchy dokonano napadu na mieszkanie Stanisława Rozmysłowskiego, funkcjonariusza MO. Przyjechał on do domu na urlop z ziem zachodnich. Zabrano mundur i broń.

17 IX 1945 r. — we wsi Trąbinek 5 bandytów z bronią w rękę dokonało napadu rabując gospodarzom 1 tucznika, 1 konia i aparat telefoniczny.

18 IX 1945 r. — we wsi Nowieczek uzbrojeni bandyci obrabowali prywatny klep kolonialny B. Adamskiego.

22 IX 1945 r. — uzbrojona grupa „Dzielnego” złożona z 20 osób dokonała napadu na majątek Brzeźnica, z którego zrabowano 2 konie i powózkę.

13 IX 1945 r. — na drodze z Błażejowa do Ługów w lesie dokonano napadu na przejeżdżających funkcjonariuszy PUBP. Podczas wymiany ognia zginął od kuli Antoni Stelmaszyk. Funkcjonariusz Cieślak został uprowadzony, a następnie zamordowany. Natomiast Czesław Bereszyński zdołał wycofać się z walki i ściągnąć posiłki, co jednak nie przyczyniło się do ujęcia sprawców napadu.

21/22 XI 1945 r. — w nocy 50 osobowy oddział „Dzielnego” zdołał opanować miasteczko Dolsk. Rozbrojono posterunek MO, zabierając 40 karabinów w tym 1 rkm. Usiłowano wejść do Urzędu Pocztowego, lecz naczelnik poczty nie chciał bandytów wpuścić do budynku. W czasie nerwowej i dramatycznej rozmowy przez zamknięte drzwi, z najbliższej odległości padł strzał. Naczelnik, bezpartyjny — Władysław Nowak został zabity na miejscu.

23 XI 1945 r. — dokonano napadu na majątek w Chwałkowie Kościelnym, skąd zrabowano 100 kg owsa i 6 owiec.

18 XII 1945 r. — dwóch bandytów, terroryzując mieszkańców wsi Borówiec gm. Kórnik domagali się pieniędzy rzekomo na cele organizacyjne AK.

17 I 1946 r. — w okolicach Gogolewa banda „Dzielnego” zatrzymała i uprowadziła oficera śledczego PUBP —



ANTONI STELMASZYK
ZGINAŁ Z RAK BANDY 13.X.1945 R.

Stefana Osmólskiego. Został on następnie zamordowany na terenie pow. jarczińskiego.

13 III 1946 r. — w pobliżu Chwałkowa Kościelnego w zorganizowaną zasadzkę tej samej bandy wpadł funkcjonariusz PUBP — Waław Bartkowiak. Zamordowany został następnego dnia. Po usilnych poszukiwaniach jego zwłoki znaleziono po dwóch tygodniach w lesie w okolicy Tworzymirek. Przywódcą bandy był w owym czasie „Graf” (Kotowski). Istnieje również prawdopodobieństwo, że W. Bartkowiak zginął z rąk bandy „Bora”, która gasowała w pow. krotoszyńskim, jak również przemieszczała się w inne powiaty.

24 IV 1946 r. — 20 osobowa grupa uzbrojonych ludzi zrabowała we wsi Mchy z agencji pocztowej 1500 zł, a z miejscowej restauracji 21 l. wódki i 200 szt. papierosów.

20 V 1946 r. — nocy; nieznanymi sprawcy dopuścili się zuchwałej kradzieży na plebani w Bninie. Zrabowali rzeczy należące do proboszcza A. Janasika nie zabierając cennych przedmiotów liturgii kościelnej.

7/8 VII 1946 r. — 20 osobowa banda (prawdopodobnie z ugrupowania „Dzielnego” — „Kościuszki”) napadła na leśniczkówkę w Miranowie rabując: fuzję, 40 szt. amunicji, zegarek, 3 pary spodni, marynarkę, 7 tys. zł, 2 pieczęcie leśnictwa, buty i żywność.

17 X 1946 r. — na granicy pow. Śrem — Gostyń dokonano zuchwałego napadu na Wł. Wierzbńskiego rabując 18 tys. zł.

25 III 1947 r. — we wsi Gajewo 3 uzbrojonych bandytów napadła na instruktora politycznego KP PZPR Władysława Tyczyńskiego, zabierając dokart z koniem, a Tyczyńskiego brutalnie pobito.

11/12 XII 1947 r. — w nocy, dokonano napadu na gospodarstwo Bolesława Rozmiarka w Czolowie. Zabrano 3 konie.

8/9 XI 1947 r. — w Mosinie dokonano włamania do biura Zarządu Miejskiego. Skradziono 2 maszyny do pisania.

25 XI 1947 r. — uzbrojeni, nieznanymi bandyci dokonali napadu na mieszkanie Waława Stanka w Dachowej, gdzie zrabowali 1800 zł. Domowników zamknięto w piwnicy. Następnie wtargnęli do domu Wł. Przewoźnego, zabierając 2 zegarki i 1500 zł. Dalej bandycka grupa udała się do Gądek i w zabudowaniach Klemensa Kani skradła 2 zegarki, męskie buty i rower. W końcu terroryzowali sołtysa wsi Aleksandra Jaskółę i zagarnęli 20 tys. zł.

28 VIII 1948 r. — dokonano napadu na sklep PSS „Jedność” w Żabnie. Skradziono towary na wartość 40 tys. Po pewnym czasie sprawcy zostali ujęci.

W latach 1945—1948 zbrojne — reakcyjne podziemie dokonało napadów rabunkowych w powiecie śremskim:

cel napadu	1945 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r.
na instytucje państwowe	7	3	2	1
na ludność cywilną	19	30	7	1
Razem:	26	33	9	2—70

Oprac. J. P.
(cdn.)

SENTYMENTY

O śremskiej muzyce

Najdoskonalsze nawet urządzenia techniczne, odtwarzające nagrania muzyczne, nie potrafią dostarczyć tych odczuć i wrażeń, jakie daje muzyka bezpośrednia, na żywo. Kiedy słyszy się melodię wygrywaną przez orkiestrę, szczególnie dętą, człowieka jakby coś zaczynało podrywać, ożywiać, krew zaczyna szybciej płynąć w żyłach, żywiej bije serce.

Powszechne umiłowanie muzyki przez Polaków stanowiło grunt, na którym już w 1912 r., a więc jeszcze w okresie niewoli, szukan i ucisku narodowego, mogła narodzić się w Śremie myśl powołania do życia Towarzystwa Muzycznego, które miało podnosić ducha polskiego poprzez popularyzowanie muzyki narodowej.

Po odzyskaniu niepodległości następuje ożywiona działalność Towarzystwa Muzycznego, szerzącego kulturę muzyczną wśród społeczeństwa. Ułatwia to wkrótce utworzenie Towarzystwa Miłośników Muzyki dla krzewienia i kultywowania muzyki symfonicznej. Nie koniec jednak na tym. Dyrektor gimnazjum, Henryk Ogonowski, pragnąc wpoić umiłowanie muzyki w młodzieńcych sercach, po zorganizowaniu uczniowskiej orkiestry mandolinistów, w krótkim czasie powołał do życia szkolną orkiestrę dętą, której twórcą został Stanisław Ciesielski, dyrygent orkiestry Tow. Muzycznego. Występy zespołu szkolnego, jako reprezentacyjnej orkiestry ZHP na zlotach w Garczynie, Spale, następnie w Gödöle na Węgrzech i podczas jamboree w Holandii przy-

niosły tej orkiestrze olbrzymi sukces i rozgłos w Europie. W ówczesnej prasie poznańskiej ukazał się artykuł o dyrygencie Ciesielskim zatytułowany: „Człowiek, który rozstał się z imię Polski w Świecie”.

Gimnazjalny sukces przyczynił się wkrótce do powstania w Śremie dwóch dalszych orkiestr: Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz znanego organisty Jana Borowiaka. Współzawodniczące ze sobą zespoły przyczyniły się do podnoszenia poziomu orkiestr.

Rozbrzmiewał więc Śrem muzyką — można by powiedzieć — we dnie i w nocy: częste koncerty na Rynku, co niedzielę prawie przemarsze z orkiestrą towarzystw organizujących zabawę u Kuby, nocne zabawy taneczne, defilady podczas świąt narodowych, a jeszcze procesje i wianki. Częste również koncerty muzyki poważnej w auli gimnazjalnej przy współudziale wirtuozów i profesorów Pań-

stwowego Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, jak Szrajberówna i Konatkowska.

Dawne to czasy, pół wieku już mija, toteż trudno dziś wymienić wszystkich działaczy zakochanych w muzyce. Oprócz wymienionych już dyrygentów pamiętam takie nazwiska jak: Stefan Ciesielski, Bogusław Danielewicz, Franciszek Pawlicki, Zbigniew Zbiegień. Spopularyzowanie muzyki w Śremie stało się możliwe dzięki bezinteresownej, ofiarnej pracy i działalności dziesiątków zapomnianych już dzisiaj osób. Z grona tych wspaniałych ludzi czynny jest jeszcze uczestnik przedwojennych, głośniejszych harcerskich zlotów krajowych i zagranicznych — można powiedzieć — „Ostatni Mohikanin” — Marian Zieliński, obecny dyrygent orkiestry dętej Towarzystwa Muzycznego, twórca i wykonawca hejnalu, rozbrzmiewającego codziennie w południe z wieżycy śremskiego ratusza.

Marceli Szczyński



Czesław Dutkiewicz

Urodził się w Śremie 6 VIII 1872 r. Rodzice Józef i Magdalena Dutkiewiczowie prowadzili tu od kilku lat restaurację. Po śmierci ojca (1882 r.), wychowanie syna i młodziej od niego o cztery lata siostry zajęła się matka. Do 9 roku życia Czesław Dutkiewicz uczył się w męskiej szkole elementarnej, a następnie wstąpił do śremskiego gimnazjum. Naukę (będąc na poziomie wyższej tercji) musiał przerwać na życzenie matki, by podjąć pracę zarobkową. Za radą i pomocą Ks. Piotra Wawrzyniaka przyjęto Dutkiewicza w 1890 r. na stanowisko praktykanta, a później awansowano na kontrolera w Banku Ludowym w Śremie. Zabezpieczony materialnie uzyskaniem stałej pracy, Dutkiewicz ożenił się w styczniu 1898 r. z Zofią Jurdyńską. Mieli czworo dzieci: Janinę, Marianę, Antoninę i Barbarę.

W roku 1897 wybrano Dutkiewicza członkiem Zarządu Banku Ludowego w Śremie. Jednocześnie piastował rendanturę kasy kościoła farnego i był reprezentantem Towarzystwa Ubezpieczeń w Schwedt, na Śrem i okolice. Na prośbę wdowy po właścicielu fabryki maszyn rolniczych — Malinowskiej, przyjął Dutkiewicz od 1915 r. stanowisko sekretarza i pełnomocnika firmy. Pracę tę przerywał z dniem 1 IV 1918 r. kiedy to prezes regencji poznańskiej dr Stanisław Celichowski mianuje go komisarycznym burmistrzem miasta Śremu. Po komisarycznym pełnieniu funkcji Rada Miejska wybiera Dutkiewicza — 25 VIII 1919 r. burmistrzem na 12 lat.

Na wybór Cz. Dutkiewicza pierwszym burmistrzem Śremu w niepodległej Polsce wypłynęły niewątpliwie jego zasługi na polu pracy społecznej. W 1893 r. założył śremskie gniazdo „Sokoła”, rozbudował je i inicjował złoty bratnich

gniazd z zaboru pruskiego. Był dyrygentem, a od 1908 r. prezesem Koła Śpiewackiego Polskiego. Przewodniczył Radzie Nadzorczej w Banku Parcelacyjnym i pełnił viceprezesa Banku Handlowo-Przemysłowego. W 1911 r. wybrany został (jako jeden z czterech Polaków), członkiem niemieckiej Rady Miejskiej.

Znane były zainteresowania Dutkiewicza przeszłością miasta. Był autorem wydanej w roku 1893 broszury pt. „10-lecie Sokoła w Śremie”. Polecił też prowadzenie „Kroniki Śremu” i często własnoręcznie sporządzał do niej zapiski.

Kierując niełatwymi działaniami magistratu i Rady Miejskiej w pierwszych latach odbudowy i rozwoju miasta, położył Dutkiewicz wielkie osobiste zasługi. Dlatego cieszył się autorytetem i szacunkiem mieszkańców Śremu. Zaskoczyła więc wszystkich niespodziewaną śmierć burmistrza Dutkiewicza w dniu 20 II 1923 r. Jego pogrzeb odbył się przy gremialnym udziale obywateli, miejscowych organizacji i towarzystw 23 II 1923 r. na cmentarzu staromiejskim w Śremie.

Uznając i utrwalając pamięć zasług pierwszego burmistrza, Śremianie nazwali jedną z ulic swego miasta imieniem Czesława Dutkiewicza.

Oprac. Adam Podsiadły

Źródła: Akta Miasta Śremu

WAPP, sygn. 544

Fot. Cz. Dutkiewicza zamieścimy w następnym numerze.

Uwaga Czytelnicy!

Poszukuję danych biograficznych i fot. Powstańców Wielkopolskich 1918/19 Aleksandra Sobolewskiego, Wiktora Unruha, Stefana Chosłowskiego, Daniela Kęszyckiego, Stanisława Malinowskiego, Antoniego Musłewskiego, Henryka Świnarskiego, Leona Tomaszewskiego i Józefa Jurgi. Informacje na ten temat proszę uprzejmie przesłać na adres „GŚ”.

A. P.

kalendaryz REGIONALNY

- 1136 r. — pierwsza wzmianka o Śremie zamieszczona w bulli papieża Innocentego II.
- 1238 r. — książę Wielkopolski Bolesław Pobożny daje fundację na założenie w Śremie klasztoru dla franciszkanów.
- 1424 r. — król Władysław Jagiełło wydał akt zezwalający na budowę mostu na Warcie i pobieranie opłat mostowych.
- 1504 r. — z fundacji cechu sulienników śremskich dobudowana została do fary kaplica.
- 1631 r. — przywilej króla Władysława IV zezwolił na budowę w Śremie nowego ratusza.

- 1677 r. — założony został w Śremie szpital miejski.
- 1759 r. — wojewoda lubelski Antoni Lubomirski otrzymał w ramach cesji Śrem w posiadanie.
- 1806 r. — założona została miejska szkoła dwuwyznaniowa.
- 1841 r. — powstają filia Towarzystwa Naukowej Pomocy, pomagająca uboższej młodzieży miasta w zdobyciu wykształcenia i zawodu.
- 1877 r. — inicjatywy ks. P. Wawrzyniaka utworzone zostało Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej — organizacja troszcząca się o wychowanie i opiekę nad młodzieżą pracującą.
- 1908 r. — wniesiona została tzw. wieża ciśnienia i założono w części miasta sieć wodociągową.
- 1909 r. — założona została „biblioteka wędrowna” Zjednoczenia Młodzieży Kupieckiej.

ape.

XI „MEMORIAL 20 PAŹDZIERNIKA”

Podobnie jak w latach ubiegłych na Placu Pamięci Narodowej w Śremie w 46 rocznicę rozstrzelania przez hitlerowców 19 patriotów polskich odbyła się niecodzienna uroczystość.

Po odegraniu hymnu narodowego przez orkiestrę dętą Towarzystwa Muzycznego pod dyr. Mariana Zielińskiego, krótkie przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Śremie — Jerzy Grzech, po czym odbył się uroczysty apel poległych. W miejscach Pamięci Narodowej złożono wieńce i wiązanki kwiatów.

W uroczystości tej brał liczny udział przedstawiciele władz politycznych i państwowych PRON-u, organizacji społecznych, zakładów pracy i młodzież starszych klas szkół podstawowych.

Po uroczystości na Placu Pamięci Narodowej uczestnicy, na czele z orkiestrą dętą i pocztami sztandarowymi przeszli na Stadion XXV-lecia PRL i gdzie odbyły się XI biegi przełajowe o „Memorial 20 Października”, w których ogółem brało udział 1.118 zawodników 14 szkół podstawowych i 4 średnich.

W punktacji drużynowej w kategorii szkół podstawowych I miejsce i Puchar prezesa Zarządu Koła Miejsko-Gminnego ZBoWiD w Śremie, zdobyła Szkoła Podstawowa Nr 5 w Śremie, II miejsce Szkoła Podstawowa w Zbrudzewie i III miejsce Szkoła Podstawowa w Kórniku.

W kategorii szkół ponadpodstawowych puchar prezesa Zarządu Oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Śremie, zdobyła młodzież Liceum Ogólnokształcącego w Kórniku, II miejsce Zespół Szkół im. gen. Józefa Wybickiego i III miejsce młodzież Zespołu Szkół Zawodowych im. Stanisława Chudoby w Śremie.

St. Falecki

SPORT

STRZELECTWO

Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Śremie przy współudziale Ligi Obrony Kraju zorganizował zawody w strzelaniu z kbks-u dla zakładów pracy miasta Śrem. Zawody odbyły się na strzelnicy L.O.K. i mimo niesprzyjającej pogody zgromadziły 14 zespołów z 8 zakładów pracy (41 startujących w tym 5 kobiet).

Niespodziewane zwycięstwo w punktacji indywidualnej odniosła pracownica Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych Anna Somerfeld. Bardzo dobrze wypadła też najmłodsza uczestniczka zawodów 12-letnia Małgorzata Braun ze Śremskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, która zajęła 23 miejsce wyprzedzając kilkunastu mężczyzn.

Wyniki zawodów w punktacji indywidualnej:

- 1 miejsce: Anna Somerfeld — Spółdz. Pracy Usług Wielobran. I — 87 pkt
- 2 miejsce: Leszek Gorączka — PEKAES II „Autotransport S.A.” — 86 pkt.
- 3 miejsce: Tadeusz Somerfeld — PEKAES I „Autotransport S.A.” — 85 pkt.
- 4 miejsce: Grzegorz Kufliński — Chem. Spółdz. Pracy „Polimer” I — 84 pkt.
- 5 miejsce: Jerzy Kowalówka — PSS „Społem” — 83 pkt.
- 6 miejsce: Paweł Łysiak — Spółdz. Pracy Usług Wielobr. II — 82 pkt.

Wyniki zawodów w punktacji drużynowej:

- 1 miejsce: PEKAES II „Autotransport S.A.” — 233 pkt.
- 2 miejsce: PEKAES I „Autotransport S.A.” — 231 pkt.
- 3 miejsce: Odlewnia Żeliwa I — 214 pkt.
- 4 miejsce: Spółdz. Pracy Usług Wielobr. I — 207 pkt.
- 5 miejsce: Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji — 206 pkt.
- 6 miejsce: Odlewnia Żeliwa II — 199 pkt.

Najlepsze zespoły oraz zawodnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji.

PIŁKA NOŻNA

Zakończyła się I runda rozgrywek Ligi Międzyzakładowej w piłce nożnej w sezonie 1985—1986. Organizatorem jest tradycyjnie Śremski Ośrodek Sportu i Rekreacji, a drużyny walczą o puchar ufundowany przez Naczelnika Miasta i Gminy w Śremie. W lidze startuje 6 zakładów pracy, które rozegrały w sumie 15 meczy na Stadionie XXV-lecia w parku. Rozgrywki były bardzo emocjonujące, gdyż o prowadzeniu decyduje różnica bramek, a na końcówce zwycięstwo praktycznie mają szansę aż trzy zespoły.

Tabela I rundy

	Me- cze	Punkty	Bramki
1) Odlewnia Żeliwa	5	8 : 2	18 : 4
2) PEKAES „Autotransport” S.A.	5	8 : 2	16 : 4
3) Rejonowa Kolumna Transp. Sanit.	5	7 : 3	12 : 11
4) Spółdzielnia Mieszkaniowa	5	4 : 6	14 : 12
5) Woj. Zakł. Transp. Mleczarskiego	5	3 : 7	7 : 19
6) Gminna Spółdzielnia	5	0 : 10	2 : 19

Runda rewanżowa rozegrana zostanie w miesiącach maj — czerwiec 1986.

Andrzej Janowicz

S/Y „HIPOLIT” NA ADRIATYKU

19 października br. na przystani Klubu Żeglarskiego „ODLEWNIK” nad Jeziorem Grzymisławskim zakończony został 17 z rzędu sezon żeglarski. Za nim opuszczono banderę, komandor klubu i Harcerskiej Drużyny Wodnej im. Leonida Teligi — Marian Kardasz podsumował sezon pod żaglami. Osiągnięcia 150 członków KZ „Odlewnik” były w tym roku nie małe. Dysponując 16 jednostkami pływającymi, pływano po Jeziorze Grzymisławskim razem z rodzinami. Organizowano regaty z okazji Dni Morza i otwarcia sezonu. Reprezentacja klubu w regatach o Błękitną Wstęgę Jeziora Dominickiego zajęła I, III i IV m. Dużą popularnością cieszyły się dwutygodniowe rejsy po Jeziorach Mazurskich na kabinowym jachcie typu Giga. W ten sposób urlop pod żaglami spędziło kilkadziesiąt osób. Największą atrakcją dla śremskich żeglarzy była możliwość odbycia stażu morskiego na jachcie S/Y „Hipolit” pływając po Morzu Adriatyckim. Uczestnicy na własny koszt zorganizowali transport kłowy jachtu poprzez Czechosłowację, Austrię do Jugosławii by tam w porcie Portoroż zwodować jednostkę. S/Y „Hipolit” pływając po Adriatyku odwiedził m.in. porty: Nowigrad, Pula, Split, Korczula, Dubrownik, Hvar. Łatwo sobie wyobrazić ile trudu, ale i samozaparcia kosztowała wyprawa. Wysitek ten wynagrodzony został wspaniałymi wrażeniami, jakie są tylko udziałem żeglarskiej braci. Ostatnią imprezą sezonu 1985 r. były Jesienne Regaty o Błękitną Wstęgę Jeziora Grzymisławskiego i bieg jachtów kabinowych. Zwyciężyli: I m. — Fr. Adamski, W. Kucza, D. Nowak, II m. — E. Sikora, E. Polowczyk, J. Szklany. W jachtach kabinowych załoga: J. Wencka, R. Trzecińska I m., II m. M. Lorenc i R. Sikora. Na zakończenie kilkunastu członkom klubu wręczone zostały patenty żeglarskie.

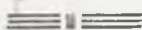
G. Jasiński

kronika

wydarzeń

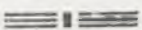


5 października br. z okazji inauguracji tygodnika LOK i miesiąca oszczędności Zarząd MG LOK i Bank Spółdzielczy w Śremie byli organizatorami Festynu Rekreacyjno-Sportowego dla dzieci i młodzieży. W ramach imprezy zorganizowano konkursy sportów obronnych, gry i zabawy, pokaz sprzętu łączności i wiele innych atrakcji. W auli liceum otwarto wystawę marynistyczną — grafika K. Zielińskiego. W czasie trwania festynu czynny był kiermasz handlowy cieszący się dużym powodzeniem.



NOWA SIEDZIBA ZESPOŁU SZKÓŁ ROLNICZYCH

30 października br. oddano do użytku i dokonano uroczystego otwarcia nowej siedziby Zespołu Szkół Rolniczych w Grzybnie — Filia w Śremie. W okazałym budynku byłego PBRol., młodzież otrzymała do dyspozycji szereg klaso-pracowni — stanowiących nie tylko zaplecze do nauki, ale jednocześnie do zajęć praktycznych. W siedzibie szkoły otrzymała nowy lokal również Filia Rolnicza Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy, stanowiąc dla szkoły bezpośrednie zaplecze i zabezpieczenie w literaturę fachową.



68 ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ

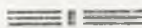
8 listopada br. Zarząd Miejsko-Gminny TPPR w Śremie przygotował uroczystą akademię dla społeczeństwa. W aka-

demii udział wzięli przedstawiciele Konsulatu Generalnego ZSRR w Poznaniu, ZW TPPR oraz władz polityczno-administracyjnych MiG.



„ŚREM — WCZORAJ I DZIŚ”

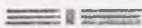
9 listopada br. w Muzeum Śremskim, otwarta została interesująca wystawa fotograficzna pn. „Śrem — wczoraj i dziś” prezentująca dotąd w większości nie publikowane zdjęcia naszego miasta. Organizatorem wystawy jest Amatorski Klub Fotograficzny „ODLEWNIK”. Wystawa będzie czynna do końca grudnia 1985 r.



„CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”

20 listopada br. w Klubie Odlewnika HCP w Śremie odbyła się wojewódzka inauguracja Dekady Książki Społeczno-Politycznej: „Człowiek — Świat — Polityka”, połączona z kiermaszem nowych wydawnictw książkowych.

K. G.



Potwierdzamy odbiór listów od: dyrektora A. Fliegera w sprawie bałaganu na ul. J. Krasickiego w Śremie; A. Banachowskiego i Fr. Matuszkowiaka (na list odpowie oświadczenie autor artykułu o uroczystości 1 IX br. St. Falecki); Naczelnika MG Śrem A. Szczuchury (zawarte uwagi o „GŚ” dyskutowaliśmy na ostatnim Zespole Redakcyjnym — nasze stanowisko prześlemy). Korespondentom dziękujemy.

Wszystkich zainteresowanych (zakłady pracy, instytucje, organizacje), prosimy o pisemne wyprzedzające zawiadomienie Redakcji „GŚ” o godnych uwagi wydarzeniach, by nasz przedstawiciel uczestnicząc w nich mógł zamieścić relacje na łamach gazety.



ZBIGNIEW RATAJCZAK
dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych
Im. H. Cegielskiego w Śremie



„Myśli
złote... szare... srebrzyste.”

Gniew jest najgorszym doradcą.
Poproś wroga o radę — i zrób coś przeciwnego.
By dojść do źródła, trzeba płynąć pod prąd.

Wybrał: YF.



ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Adam Podsiadły — przewodniczący, Karol Gostomski — zastępca przewodniczącego, Ewa Nowicka — sekretarz redakcji, Stanisław Falecki, Wojciech Górski, Gabriel Jasiński, Jerzy Kondras, Renata Kościelnik, Urszula Poźniak, Zbigniew Skrzypczak, Irena Staszewska, Zbigniew Szydłowski, Kazimierz Zastawny — Eugeniusz Ferster, Maciej Waraczewski — dział techniczny, Krzysztof Jurga — fotoreporter.

RADA REDAKCYJNA: członkowie Komisji Kultury RMG PRON w Śremie.

ADRES REDAKCJI: 63-100 Śrem, ul. J. Kilińskiego 2, telefon 46-29.

Redakcja zastrzega sobie prawo decyzji druku nadsyłanych materiałów, jak również dokonywania skrótów w tekstach. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

PZGK 6 - 66322/85 - 2000 - S-15